# ZET HA eREK

SANOK

CZERWIEC
6/94
/30/

ZHR

## ŚRODOWISKO ZHR W STRACHOCINIE

W lutym 1993 r. zgłosiły się do "Gagatka" dziewczęta ze Strachociny. Okazałosię, że od pewnego czasu próbują prowadzić drużynę harcerską, a sołtys, pan *Marian Daszyk* poradził im poszukania kontaktu z sanockim ZHRem. Licealistki te zostały szybko przeszkolone, a drużynie nadano numer "7", a potem nazwę "*Arka*". Wiosną *Monika* , *Bernadetta* i *Magda* były już z nami w Przemyślu i na Zlocie w Niepołomicach. Latem zorganizowały dla harcerzy i dla dzieci ze wsi obóz w Polanie. Jesienią Magda pojechała na Zlot Zuchmistrzowski i utworzyła swoją **12** Gromadę Zuchów. W Strachocinie odbył się ubiegłoroczny Dzień Harcerza, harcerskie Andrzejki, a teraz Zlot Zastępów Hufca.

archiwum harcerskie.pl

**Przegląd wydarzeń:**
5.05.94.Pani doktor *Krystyna Przybyło* miała spotkanie z harcerkami 3 i 5 DH-ek na temat "Dojrzewanie dziewcząt".
7.05.94. W Strachocinie odbyła się narada Kręgu Harcowniczek. Z Sanoka przyjechała hufcowa *Joanna Banach* , drużynowa Kręgu *Ania Banach* , i p.o. drużynowych 3 i 5 DH-ek *Agnieszka Wroniak* i *Beata Struś* . Powitały je gospodynie: *Monika Wójtowicz* , *Bernadka Sitek* i *Magda Woźniczyszyn* . Narada odbyła się w nowej harcówce w starym budynku Domu Ludowego. Dziewczęta same wyremontowały pokoik. Wymalowały ściany, ramy okienne i drzwi. Przyniosły pieńki do siedzenia i zrobiły świecznik.Zyskały wielką pochwałę hufcowej za własnoręczny wkład w poszerzanie bazy naszego hufca.Został omówiony plan Zlotu, mimo okropnej pogody obejrzano łąkę przeznaczoną na obozowisko.Przeszkolono się w pisaniu rozkazu drużyny i omówiono artykuł rzeczniczki ZHR dh Hoffman o naszym Związku.Na koniec harcerki rozważały sprawy wychowawcze w drużynach.

## I Zlot Zastępów SHH-ek 20-22.05.94. Strachocina

komendantka dh *Monika Wójtowicz* pion.
oboźna dh *Bernadetta Sitek* pion.
kwatermistrzyni dh *Magdalena Woźniczyszyn* pion.
W sobotę 21 maja po południu przyjechały do Strachociny jako wizytacja na szczeblu hufca trzy instruktorki: druhny *Joanna Banach* , *Barbara Smolik* i *Róża Nebesio* . Wysiadły koło kapliczki i skierowały się w stronę ,gdzie na wzgórzu stał dawno temu dwór w którym urodził się św. Andrzej Bobola. Rozciągał się stamtąd miły oku harcerki widok: zalana słońcem polana otoczona drzewami i krzewami, na niej wielki namiot z napisem "Komenda Zlotu", ozdobna tablica ogłoszeń z zawieszoną na niej lampą naftową, oraz około 10 rozbitych na jednej linii namiotów. Z drugiej strony beczkowóz, palenisko z kotłem, krąg jadalny. Opodal miejsce ogniskowe otoczone siedziskami. . Wyprężone na warcie Asia i Ania z 3 DH-ek zaprowadziły gości do Komendy Zlotu. Okazało się że mimo niesprzyjającej aury udało się poprzedniego dnia przeprowadzić zwiad we wsi. Wiadomościami patrole podzieliły się przy wieczornym ognisku. W nocy na najświeższy narybek harcerski czekały przeżycia: wielka ulewa i dotkliwy chłód. Jednak w sobotę dziewczęta raźno wzięły się do pracy. Powtarzały podstawową wiedzę harcerską, miały zajęcia z zakresu pionierki. Komenda przygotowała bieg na stopień ochotniczki i starszej ochotniczki, który właśnie miał się zacząć. Harcerki udały się więc na punkty, a instruktorki przygotowały rozkaz skorygowany potem z wynikami biegu. Obejrzały też piękną okolicę zalaną wieczornym słońcem. W takim pogodnym nastroju 40 osób udało się do kościoła na mszę św. i majowe nabożeństwo. Po nim zabrzmiała nasza "Modlitwa Harcerska". Zaspokojono głód odgrzewając świetną grochówkę przygotowaną przez mamę Moniki i już w półmroku rozpoczęto apel. Hufcowa odczytała rozkaz. Harcerki dopuszczone do złożenia Przyrzeczenia udały się w piękne i romantyczne miejsce. Na małej polance usiadły w kręgu, przy blasku świec. Ciszę przerywały tylko kląskania ptaków. Dh Smolik powiedziała gawędę o początkach skautingu kończąc ją wezwaniem Baden Powella "Czyńcie dobro!". Chyba żadna z harcerek nie zapomni nigdy tych słów.
Przyrzeczenie złożone zostało na płonące ognisko, zaśpiewano "Idziemy naprzód i ciągle pniemy się wzwyż, by zdobyć szczyt ideałów, świetlany harcerski krzyż".
Gdy powrócono do obozu, przy ognisku siedzieli ze starszymi harcerkami ksiądz katecheta i sołtys pan Marian Daszyk. Po obrzędowym wstępie zaśpiewano pieśni harcerskie. Poproszono honorowych gości o opowieści o św. Andrzeju Boboli. Było to bardzo ciekawe ale i dreszcze przechodziły chwilami po plecach. Święty pokazywał się przez lata w Strachocinie, także w pobliżu miejsca urodzenia, gdzie siedziałyśmy. Dużą wiedzą o historii wsi podzielił się z nami sołtys. Hufcowa podziękowała mu za dużą pomoc w zorganizowaniu Zlotu.Na zakończenie otoczono ognisko wielkim kręgiem.Potem harcerki bohatersko weszły do lodowatych namiotów. Nazajutrz już o7 rano zjawiły się na mszy św., dziewczynki z 7 DH-ek odśpiewały Psalm. Po śniadaniu zwinięto obozowisko, wysprzątano teren i w południe nastąpił powrót do domu.

Z rozkazu hufcowej z dn. 21.05.94.:**Pochwałę** za wzorowe przygotowanie I Zlotu Zastępów SHH-ek otrzymały druhny: **Monika Wójtowicz**, **Bernadetta Sitek**, **Magdalena Woźniczyszyn**.
Dh **Beata Struś** ma otwarty okres próbny na drużynową 5 DH-ek.
Dh **Anna Sadowska** ma otwartą próbę na referentkę hufca d.s. organizacyjnych.
Przyrzeczenie Harcerskie w dn. 21.05.94 złożyły: **Dorota Szwajlik** st. ochot., **Monika Kafara** st. ochot., **Małgorzata Latusek** st. ochot., **Dorota Marcinkowska** st. ochot., oraz ochotniczki: **M. Duduś**, **E. Turzańska**, **J. Demczak**, **I. Zadylak**, **S. Hydzik** z 3 DH-k, **J. Kaszuba** z 5 DH-ek, **E. Michalska**, **K. Sitek**, **A. Daszyk**, **K. Radwańska**, **E. Radwańska**, **M. Hyleńska**, **M. Kopij**, **K. Woźniczyszyn** z 7 DH-ek. Próbę na stopień pionierki zamknięto dh **Bernadetcie Sitek**.

Prezentujemy kandydatki na instruktorki: Monikę, Bernadettę, i Magdę.
Mówi *Monika Wójtowicz* pion., drużynowa 7 DH-ek.
Chodzę do trzeciej klasy Liceum Krawieckiego. Jak przystało na uczennicę takiej właśnie szkoły interesuje mnie krojenie i szycie, a najbardziej przymierzanie. Nie jest mi też obojętna moda - bardzo ważna w tej branży.Harcerstwo jest dla mnie odskocznią od szkoły.Spoczywa na mnie wielka odpowiedzialność za drużynę. Liczy ona dwa zastępy, ok. 20 osób. Z 12 GZ dzielimy nie tylko harcówkę, ale i szare życie, np. będziemy przyjmować najstarsze zuchy w szeregi drużyny. Na wyróżnienie zasługują zastępowe: *Beata Woźniczyszyn* i *Agnieszka Orlikiewicz* - harcerki "czystej krwi", oraz moja przyboczna *Bernadetta Sitek* /czasem działamy z nią na zasadzie antagonizmu/. Nasza harcerska

archiwum harcerskie.pl

przygoda zaczęła się dość dawno, dwa lata temu. Z inicjatywą wyszedł sołtys Marian Daszyk i służy nam pomocą do dziś.Mam nadzieję, że ruch harcerski będzie się rozwijał w Strachocinie tak jak dotychczas albo i lepiej.

Mówi *Bernadetta Sitek* pion., przyboczna 7 DH-ek.
Chodzę do trzeciej klasy I LO. Dziwnym trafem wylądowałam na fakultecie biologiczno - chemicznym i tak już zostało.Do ZHRu trafiłam tak jak i dwie moje koleżanki. W przeciwieństwie do Magdy i Moniki ja wahałam się czy chcę być harcerką. W końcu się zdecydowałam i jak na razie nie żałuję. Zaczęłam wspinać się po szczeblach harcerskiej kariery. Zostałam jako jedna z najstarszych zastępową, a potem przyboczną Moniki .Najbardziej mnie pociągają wyjazdy, a co za tym idzie nowi ludzie,nowe doświadczenia, często nawet zażyłe znajomości.Co do moich zainteresowań to praktycznie nie mam takich, które pochłaniałyby mnie całą. Przez jakiś czas fascynowała mnie kultura Dalekiego Wschodu. Coś z tego zostało mi do dzisiaj. Myślę, że to przyda się kiedyś i w harcerstwie - byłaby z tego np. ciekawa obrzędowość.Niestety teraz w maju nie ma czasu na to by się nad tym zastanowić. Całą energię zabiera szkoła.

Mówi ***Magdalena Woźniczyszyn*** pion. drużynowa 12 Gromady zuchów "Bajkowa Gromada".
Chodzę do trzeciej klasy I LO na fakultet humanistyczny.Interesuje mnie ciekawa książka, spektakl teatralny, dobry film, kontakty z pasjonującymi ludźmi - nie bez kozery jestem na profilu humanistycznym.
Nie wyobrażam sobie życia bez przyjaciół, bez rozmów z nimi, bez wspólnych wyjazdów. Ważna jest też dla mnie rodzina. Warto chyba nadmienić, że wszystkie moje trzy siostry związane są z ZHR. Dwie czynnie działają w drużynie a jedna pomaga jako łączniczka między hufcową a Strachociną.
Ja pracuję z zuchami.To zajęcie nie przez wszystkich nazwane zostałoby pracą. Zdaję sobie sprawę jak mogą być odbierane zabawy i pląsy z dziećmi: czysta rozrywka. Owszem, ale tylko wówczas gdy ugruntowane jest to pracą. Skłamałabym, gdybym powiedziała że pracuję z dziećmi z czystego altruizmu. Sama z tego dużo korzystam - uczę się, mam jakiś cel i bawię się. Myślę, że zuchy nawzajem od siebie dużo wymagamy i od nas samych zależy ile otrzymamy. W dzieciach fascynująca jest szczerość i zapał który z wiekiem ginie. Zuchy mają wielką wyobraźnię i mnogość pomysłów co mi bardzo nieraz pomaga. Nowe możliwości daje nam teraz nasza harcówka. Na szczególne podziękowanie w zuchmistrzowskiej pracy zasługuje *Ania Piotrowska* , moja przyboczna, oraz 7 DH-ek z którą współpracujemy. Dziękuję także moim Rodzicom za zrozumienie.

**Zethaerek - miesięcznik sanockich harcerzy ZHR. Redaguje Krąg Wędrowników ZHR.**
**Adres redakcji: Osiedlowy Dom Kultury ``Gagatek", ul. Kochanowskiego, Sanok harcówka ZHR.**

archiwum harcerskie.pl